Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.12.2015 www.osw.waw.pl

Turkmenistan rozpoczął budowę gazociągu do Pakistanu i Indii

Aleksandra Jarosiewicz

13 grudnia Turkmenistan zainaugurował budowę gazociągu TAPI na własnym terytorium. Ma on biec z turkmeńskiego miasta Mary przez Afganistan (Kandahar i Herat) do Pakistanu i Indii. Długość trasy wynosi ok. 1800 km, planowana przepustowość to 33 mld m3 gazu rocznie, zakończenie prac zapowiedziano na grudzień 2019. W konsorcjum budującym gazociąg uczestniczą Afghan Gas Enterprise, Inter State Gas Systems (Pakistan) i GAIL (Indie), a jego liderem jest Turkmengaz. Według informacji medialnych, konsorcjum rozmawia o włączeniu do projektu kontrolowanej przez władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich firmy Dragon Oil, która prowadzi prace na złożach ropy i gazu w Turkmenistanie. Bazę surowcową dla rurociągu ma stanowić gaz wydobywany z trzeciej fazy zagospodarowania złoża Galkynysz, ramowe porozumienie Turkmenistan podpisał z konsorcjum firm japońskich. Koszt budowy gazociągu brytyjska firma Penspen, która opracowała studium wykonalności, oszacowała na 10 mld USD. Do rozpoczęcia realizacji projektu doszło dzięki zaangażowaniu Azjatyckiego Banku Rozwoju (ABR), który pomógł w osiągnięciu porozumienia przez strony, a także sfinansował prace techniczne.

Komentarz

- Decyzja o realizacji TAPI przez Turkmenistan jest efektem klęski polityki dywersyfikacji eksportu gazu z tego kraju. Po redukcji przez Rosję importu turkmeńskiego gazu (2009) i w związku z niepewnymi perspektywami dostaw w przyszłości Aszchabad coraz bardziej uzależniony jest od eksportu surowca do Chin. Z perspektywy Turkmenistanu drugi największy odbiorca jego gazu, Iran nie stanowi alternatywnego rynku ze względu na to, że ma własne zasoby, a także prezentuje twarde stanowisko w kwestii ceny importowanego turkmeńskiego surowca. Brak perspektyw uruchomienia dostaw do Południowego Korytarza Gazowego (prowadzącego przez Kaukaz Południowy do Europy) ze względu na opór Rosji wobec budowy gazociągu transkaspijskiego. Poczucie zamknięcia i rosnącej zależności od Chin popchnęło Turkmenistan do prac nad TAPI.
- Niezależnie od inauguracji budowy, perspektywy realizacji projektu pozostają niejasne. Ważnym problemem jest chaos w Afganistanie, szczególnie niekorzystna sytuacja w sferze bezpieczeństwa. O szansach projektu zdecyduje zdolność Turkmenistanu do porozumienia, w praktyce kupienia poszczególnych ugrupowań zbrojnych w tym kraju. Nierozwiązana pozostaje kwestia finansowania inwestycji, dla jej realizacji kluczowe

będzie pozyskanie pożyczek zagranicznych. Niewykluczone że finansowo wspierać TAPI może ABR, w którym największe udziały ma Japonia. Ze względu na wrogość między Pakistanem i Indiami nie jest też przesądzone, czy uda się zrealizować projekt w tych dwóch państwach.

- W wymiarze regionalnym wybudowanie gazociągu miałoby stabilizujący wpływ na sytuację w Afganistanie (miejsca pracy, wpływy do budżetu) i było kolejnym polem aktywności Turkmenistanu, który już teraz eksportuje do Afganistanu energię elektryczną i buduje infrastrukturę kolejową. Jednocześnie szlak odpowiadałby geopolitycznym interesom USA, które zainteresowane są większą emancypacją krajów Azji Centralnej od Rosji oraz Chin i od lat wspierają budowę TAPI. Realizacja projektu uderzałaby w interesy Iranu, który od lat promuje konkurencyjny projekt gazociągu do Pakistanu i Indii.